

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 6 SIERPNIĄ 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY.

№ 179

Atak bandycko-szpiegowski na Polskę.

Banda, która napadła na Stołpce chciała wdrzeć się w głąb kraju i wywołać powstanie na Kresach.

Aresztowanie organizacji szpiegowskiej w Warszawie, gdzie brali udział również i monarchiści rosyjscy.

Warszawa, 7 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Ostatnie wiadomości nadchodzące ze Stołpc brzmią bardzo poważnie. Gen. Rydz - Śmigłemu udało się zlikwidować bandę dywersyjną, która dokonała rabunku, jednakże okazuje się, że akcja była zarządzana na szerszą skalę.

Sledztwo, zarządzane przez władze administracyjne w związku z napadem bandy bolszewickiej, wykazało niezbicie, że banda ta — wyjątkowo silna i dobrze zorganizowana oraz uzbrojona — miała po napadzie na Stołpce posunąć się w głąb kraju i wzmocniona przez przyłączenie się do niej grupy miejscowych bolszewików, pobudzić ludność białoruską do zbrojnego powstania, którego efektem byłoby proklamowanie wcielenia tej części Rzplitej do Białorusi sowieckiej.

Jest rzeczą stwierdzoną, że cała ludność wsi na pograniczu rosyjskim zaopatrzona jest już oddawna w broń, dostarczoną z Sowdepji.

Energiczny opór, z jakim banda bolszewicka spotkała się w Stołpcach i radykalne zarządzenia władz administracyjnych i wojskowych zniweczyły w zarodku ten misterny plan.

Powaga sytuacji polega na tym, iż bandy bolszewickie z drugiej strony granicy są w ścisłym związku z bandytami kresowymi polskimi, działającymi pod wilnym wpływem hasel komunistycznych.

Rządowi bolszewickiemu jest na rękę szerzenie niepokoju na kresach polskich i dlatego patrzy on przez polce na zbrodnicze napady na pogranicze polskie.

Wczoraj poddały władze w Stołpcach szczegółowemu badaniu znanego bandytę, ujętego podczas ostatniego napadu na to miasto. Bandyta zdradził szczegóły organizacji band dywersyjnych.

Bandy te rekrutują się z ludzi pochodzących z armii sowieckiej, którzy po przejściu 6-miesięcznego kursu specjalnego wyszkolenia wojskowego wcielane są do poszczególnych oddziałów dywersyjnych, z których każdy stanowi samodzielną jednostkę. Akcja dywersyjna zmierza do wywołania wśród ludności fermentu i steroryzowania władz i jest tylko krokiem przygotowawczym do dalszego celu, jakim wedle zeznań bandyty jest wywołanie ogólnego powstania ludności na kresach przeciwko Polsce. Bandyta zeznał, że oddziały dywersyjne dostawiane są do granicy polskiej na sowietkich samochodach ciężarowych i dopiero tam otrzymują broń i amunicję. Ponadto zeznał, że między bandami sowieckimi i pewnymi elementami wśród pogranicznej ludności miejscowej istnieje ścisła łączność.

**

Akcja szpiegowska bolszewików na terenie polskim, wykryta obecnie przez

władze obejmowała bardzo szerokie koła. Po za wysłaniem już z Polski skompromitowanymi członkami poselstwa ro-

syjskiego wśród szpiegów wykryto 21 obywateli polskich.

Obywatele polscy osadzeni pod klu-

czem i czekają sprawy sądowej.

Wśród tych sprzedawczyków, którzy byli związani z poselstwem sowieckim, były 3 kobiety, pozatem urzędnicy instytucji samorządowych, emigranci i b. oficerowie rosyjscy — członkowie grupy monarchistycznej.

Charakterystycznym jest udział w tej bandzie szpiegowskiej monarchistów rosyjskich, zwłaszcza, że większość wśród 21 aresztowanych stanowią czynni członkowie partji komunistycznej.

Dodać należy, że u jednego z aresztowanych szpiegów znaleziono przy rewizji zaświadczenie, wydane przez osobę zajmującą wybitne stanowisko, w celu ułatwienia mu uzyskania obywatelstwa polskiego.

**

Warszawski korespondent „Expressu” donosi:

Wczoraj o godz. 5.30 po południu posterunkowi, pełniący służbę w pobliżu przystanku tramwajowego przy ul. Solnej zauważyli dwóch osobników, których niespokojne zachowanie się rzucało się w oczy. Jeden z nich trzymał w ręku dużą paczkę. Posterunkowi po krótkiej indagacji odebrali delikatnie paczkę i stwierdzili natychmiast jej zawartość. Stanowiły ją najświeższe odezwy komunistyczne.

Kolportujących odprowadzono do komisariatu policyjnego, gdzie spisano protokół. Jeden z zatrzymanych osobników wylegitymował się paszportem sowieckim opiewającym na nazwisko Feliksa Kwiatkowskiego. Oświadczył, że jest współpracownikiem Wniesztorgu i że mieszka w lokalu misji sowieckiej w hotelu Rzymskim.

Drugi dzentelmen nazywał się Stanisławem Paszkowskim.

Obaj „działacze” zostali zatrzymani dla dalszego śledztwa.

Po wyjeździe gości letniskowych.



— Nareszcie pozbyliśmy się was!.. Niech was diabli wezmą!..

Afront uczyniony królowej angielskiej przez żonę posta bolszewickiego, Rakowskiego przyczynił się do zerwania rokowań angielsko-rosyjskich

Pozatym szło o „drobnostkę” pełnomocnictwa w sprawie długów przedwojennych Rosji.

Londyn, 5 sierpnia.

Sensacją dnia jest zerwanie konferencji angielsko - sowieckiej. Fakt rozbitcia konferencji angielsko - sowieckiej nastąpił po całonocnych obradach.

W kołach parlamentarnych wywołało wielkie zdziwienie usunięcie z porządku dziennego posiedzenia izby gmin sprawozdania Mac Donalda o zawarciu umowy handlowej z sowietami. Dopiero wieczorem ukazał się krótki komunikat Foreign Office, który donosi, że rokowania trwały przez całą noc i dziś o godz. 9 rano nastąpiło oficjalne zerwanie rokowań.

Co do szczegółów rozbitcia konferencji opowiadają w tutejszych kołach politycznych, co następuje:

Rakowski otrzymał z Moskwy pełnomocnictwa li tylko do podpisania umowy handlowej natomiast nie upoważniono Rakowskiego do przyjęcia warunków an-

gielskich w sprawie długów przedwojennych. Wobec tego Rakowski postawił w pierwszym rzędzie zawarcie umowy handlowej, spodziewając się, że następnie uda mu się przeforsować kwestję długów przedwojennych. Rząd angielski, dowiedziawszy się o tem, cofnął swój podpis z umowy handlowej. Wobec tego prace komisji zostały również zawieszono.

Zasadniczym warunkiem rządu angielskiego do wznowienia pertraktacji jest udzielenie przez Moskwę Rakowskiemu pełnomocnictw w sprawie długów przedwojennych.

Afront, uczyniony przez żonę Rakowskiego królowej angielskiej, przyczynił się też do zerwania rokowań.

**

Londyn, 5 sierpnia. Konferencja angielsko - sowiecka po sesji plenarnej, trwającej od wczoraj po

południu do dzisiejszego rana o godz. 7 zakończyła się fiaskiem. Oficjalny komunikat, wydany dziś rano opiewa:

„Ponieważ delegacja sowiecka nie była w możności przyjąć poprawek i ustępstw dotyczących się paragraf 14 projektu umowy, do porozumienia nie doszło i umowa nie będzie podpisana. Sesję przewodniczył podsekretarz stanu Pensonby, obecni byli Rakowski, Torrelli i Scheidemann, którzy przed kilku dniami powrócili z Moskwy z instrukcją.”

Wspomniany w komunikacie paragraf 14 dotyczy się pretencji angielskich posiadaczy rosyjskich papierów publicznych.

W czasie pertraktacji delegacji angielscy oświadczyli gotowość poczynienia pewnych materialnych ustępstw, po za które nie mogli pójść. Wobec oporu delegatów sowieckich konferencję rozwiązano.

Precz z zakazanymi rękoma od armji!...

Znów występna agitacja

zawiedziona Chjenu.

Antypaństwowa robota „jaczek” endeckich w armji.

Krwiożeroza i nienasycona Chjena, ładna władzy i wpływów, która tak smutnie zapisała się w dziejach naszej odrodzonej ojczyzny, znów działa.

Dotychczas osiągnięte przez nią sukcesy uważa ona za zbyt nikłe.

Mało jej zamordowania ś. p. Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, mało smutnych wypadków krakowskich, których była bezpośrednią sprawczynią. Chjena sięga po nowe laury, które nie dał jej wyrok w procesie krakowskim.

— Werdykt przysięgłych jest hańbą — woła endecja i starym zwyczajem rozpoczyna podstępna walkę z legalnym i prawnym wyrokiem.

Cała prasa endecka lży i plugawi honor sądownictwa polskiego, i to tylko dlatego, że stało się nie po jej myśli, i nie było wyroku zasądzającego z którego mogłaby ukuć broń polityczną przeciw lewicy.

Nikomuz zresztą nie szkodziłaby ta działalność Chjenu, gdyby ta agitacja występna nie była prowadzona również w armji.

Endecja nawołuje oficerów do masowego podawania się do dymisji, co ma być wyrazem protestu przeciw wyrokowi krakowskiemu.

Działalność taka nie może być tolerowana i tutaj właśnie winna ona spotkać się z ogólnym protestem opinii publicznej, która plugawcom może tylko jedno odpowiedzieć: „Precz z zakazanymi rękami od armji!”

Chjena pragnie za wszelką cenę nowej próby sił.

Chce ona ponownie zadokumentować, że posiada siłę nie tylko wewnętrzną i że panuje także nad ulicą.

Już od pamiętnego 11 grudnia r. 1921 — po nieudanych próbach zmierzania się ze swymi przeciwnikami — kiedy wypuściła na ulicę tajne uzbrojone bojówki faszystowskie, chcąc zdobyć za wszelką cenę władzę w swe ręce — szuka ona okazji ku temu.

Teraz więc powiada nadszedł moment Manifestujemy, demonstrujemy na ulicy, a napewno wywołamy wilka z lasu!

Oto jest program Chjenu.

Myli się ona jednak, jeżeli sądzi, że uda się jej ta podstępna i niszczytelna robota.

Spółczesność polska już zbyt dobrze ocenilo działalność endecków i nie da się wciągnąć w nowy wir walk wewnętrznych.

Daremne są nadzieje tych, którzy łakną władzy za wszelką cenę, nie cofając się nawet przed rozlewem krwi.

H. Sierpanowski.

RADICZ O NOWYM RZĄDZIE JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 5 sierpnia.

W wywiadzie, udzielonym prasie sowieckiej, przywódca partji chłopskochorwackiej, Radicz, wypowiedział życiową opinię o rządzie Dawidowicza w Jugosławji. Zdaniem Radicza stworzenie nowego gabinetu jest pierwszą próbą po godzeniu narodowości Jugosławji. Partja Radicza gotowa byłaby współpracować w gabinecie Dawidowicza, obejmując te ki: reformy rolnych i rolnictwa.

W polityce zagranicznej Jugosławji zmiana rządu spowoduje pewne rozluźnienie stosunków z gabinetem Wankowa w Bułgari i Bratjanu w Rumunji.

Gigantyczny program budowlany rządu Mac Donalda.

W ciągu 15 lat wybudowanych będzie 2.500.000 domów.

W ten sposób kryzys mieszkaniowy w Anglii rozwiązany został w sposób radykalny.

Epokowy ten projekt ministra Wheatley'a przeszedł dzięki poparciu liberałów, którzy dzięki temu poprawili swoje szanse przy najbliższych wyborach.

Wielkie zwycięstwo parlamentarne angielskiej Partji Pracy w sprawie tzw. „wielkiego programu budowlanego” jest faktem dokonany. Ze względu zarówno na polityczne jak i ekonomiczne znaczenie tego programu nie od rzeczy będzie zapoznać bliżej czytelników z kilkoma szczegółami tego bądź co bądź niezwykle ambitnego projektu przynoszącego nie tylko chlubę energii i przedsiębiorczości rządu angielskiego, ale świadczącego także o wierze Anglików w swoją wytrzymałość finansową mimo chwilowego zastój w handlu i złej konjunktury dla eksportu angielskiego.

W pierwszym rządzie należy stwierdzić, że gigantyczne rozmiary programu budowlanego przewyższają wszelkie oczekiwania.

To tłumaczy dostatecznie zachowanie się liberałów, którzy głosując w drugim czytaniu za projektem zawahali się przez pewną chwilę w ciągu trzeciego czytania ustawy.

Liberali angielscy przestraszyli się poprosu odpowiedzialności, którą — głosując za ustawą — obarczają się wobec swoich i tak już podatkami przeciążonych wyborców.

Ze mimo to jednak przyczynili się swymi głosami do ostatecznego uchwalenia ustawy budowlanej przypisać to należy m. in. tej okoliczności, że Mac Donald uczynił zależnym swoje pozostanie w urzędzie od przyjęcia swego programu budowlanego.

Cofnięcie się więc liberałów w 3 czytaniu byłoby zatem równoznaczne z wywołaniem przesilenia rządowego względnie ze sprowokowaniem rozwiązania parlamentu, co wobec toczącej się obecnie w Londynie konferencji w sprawie projektu Dawesa podważyłoby autorytet Anglii w oczach całego świata.

Prowokując zresztą przesilenie rządowe i parlamentarne byłiby liberali na wypadek koniecznych nowych wyborów dali Partji Pracy do ręki doskonały atut wyborczy.

Budowa bowiem nowych domów jest w masach hasłem tak popularnym, że na tej platformie weszłaby Partja Pracy do nowego parlamentu z taką ilością posłów, że stałaby się niezależną zupełnie od dobrej woli czy to liberałów czy konserwatystów.

Twórcą ustawy o budowie nowych domów jest min. opieki społecznej John Wheatley, uchodzący po Mac Donaldzie za najsilniejszą indywidualność w stronnictwie Pracy.

Minister ten okazał się nie tylko niebezpiecznym polemistą i wyborym tak tykiem, ale także pierwszorzędnym parlamentarzystą. Dzięki tym właściwościom udało mu się skupić około swego programu zarówno władze lokalne jak i przedsiębiorców i robotników budowlanych.

W ten sposób mógł on wystąpić przed parlamentem z ogromnym planem nie bojąc się, by czynniki pozaparlamentarne której to opozycji Partja Pracy miała wszelkie powody obawiać się nie tylko ze względów partyjno-politycznych, ale także rzeczowych względnie finansowych.

Program min. Wheatley'a przewiduje budowę 2.500.000 domów mieszkal-

nych w ciągu najbliższych lat piętnastu przy czym rząd gwarantuje przejęcie na siebie pewnej części kosztów budowy.

W roku 1925 wybuduje się 90.000 domów, w roku 1926 — 100.000 domów, od roku zaś 1934 do 1939 — po 225.000 rocznie. Ogólna suma, jaką do budowy domów robotniczych przyczynią się państwo i gminy wynosi 1.376 milionów funtów szterlingów. Jest to, jak widać, cyfra astronomiczna.

Roczne dodatki państwowe i gminne osiągną maximum w sumie 24.406.000 funtów w latach 1941 do 1964 i ustają całkowicie dopiero w roku 1980. Troskę o pokrycie finansowe pozostawia ustawa przyszłym budżetom...

Oto w ogólnych zarysach plan opracowany przez min. Wheatley'a. Wykonalność tego planu zależy jednak od trzech warunków:

1) by władze lokalne dotrzymały z własnej woli przyrzeczenia budowania domów (przymus bowiem nie jest przewidziany;

2) by robotnicy wczas wykształcili brakujące siły robocze;

3) by przemysł budowlany nie podniósł cen ponad poziom obowiązujący w styczniu 1924 roku, względnie, by zwykłą ponad tę normę poddał z własnej woli jak najsurowszej kontroli organów ad hoc ustalonych. Jest rzeczą jasną, że szczególnie ostatni warunek odnoszący się do kosztów materiału najtrudniejszym będzie do spełnienia i dlatego rząd nosi się z zamiarem wydania już teraz specjalnej ustawy antykartelowej.

Ze wykonanie tej ustawy rozwiązuje w sposób radykalny panującą także w Anglii nędzę mieszkaniową i że tem samym czyni Partję Pracy bardzo popularną w najszybszych kołach ludności szczególnie biedniejszej, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Ale tak samo jest pewnym, że wydatki na cele budowy ze strony państwa i gmin w sumie 1.378 milionów funtów oznaczają bardzo poważne a może i niebezpieczne nawet dla Anglii obciążenie budżetu państwowego i komunalnego.

Nie dziw zatem, że konserwatyści wystąpili gwałtownie przeciw tej ustawie, rujnującej, ich zdaniem, finanse państwa.

Jeżeli mimo to ustawa budowlana przeszła w trzecim czytaniu 226 głosami przeciw 131, — to zawdzięczyć to należy postawie partji liberalnej, popierającej w tym wypadku partję robotniczą.

W ten sposób przyczynili się wprawdzie liberali do zwycięstwa Mac Donalda, ale równocześnie poprawili także swoje szanse przy ewentualnych następnych wyborach.

W każdym razie zbliżyło to głosowanie liberałów do Partji Pracy, co jest pierwszym krokiem do liberalno-socjalistycznej koalicji.

Pozycję moralną rządu robotniczego można uznać obecnie za dostatecznie silną.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CZYTAJcie

„REPUBLIKĘ”.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytajcie, pijacy!...

Za kieliszek wódki można dostać w Stanach Zjednoczonych 6 miesięcy więzienia i na dodatek zapłacić jeszcze 1000 dolarów kary.

Przeszło dwie trzecie senatorów i reprezentantów w Waszyngtonie głosowało w grudniu, 1917 roku, za tem, by oddać sprawę zaprowadzenia prohibicji w całym kraju pod głosowanie wszystkich 48 stanów. W przeciągu trzynastu miesięcy trzy czwarte stanów zatwierdziło projekt, który następnie wszedł w życie jako poprawka do konstytucji. Ostatecznie za projektem opowiedziało się 46 stanów.

Owa nowa część konstytucji opiewa jak następuje:

„Po upływie jednego roku od chwili ratyfikacji tej poprawki nie wolno wyrabiać, sprzedawać, ani transportować, trunków rozpalających w Stanach Zjednoczonych, ani też eksportować, lub importować w granice tego kraju i wszystkich terytoriów, podpadających pod jego jurysdykcję”.

Prawo prohibicji weszło w życie dnia 17 stycznia 1920 roku. Na podstawie tego ogólnego prawa kongres przystąpił do uchwalenia bardziej szczegółowego prawa prohibicyjnego, określającego np., co to jest trunek rozpalający, kto w dalszym ciągu może trunków tych używać i jakim karom podpadają ci, którzy przekraczają to prawo. W Stanach Zjednoczonych trunkiem rozpalającym jest każdy napój, zawierający pół procent alkoholu, lub też więcej.

Prawo przewiduje wydawanie specjalnych pozwoleń na produkcję alkoholu lub na sprowadzenie niektórych napojów alkoholowych, a mianowicie do celów przemysłowych, lekarskich i salernitalnych. Wydano dotychczas około 100 tysięcy tych specjalnych pozwoleń. Osoby, które je otrzymały, zobowiązały się nie łamać prawa prohibicyjnego i złożyć kaucję na ogólną sumę, wynoszącą setki milionów dolarów.

Legalne nabycie jakiegokolwiek trunku rozpalającego możliwe jest tylko w następujący sposób: trzeba mieć odpowiednie polecenie od lekarza i kupić można trunki jako lekarstwo w aptece.

W ten sposób zakupiony napój alkoholowy można nosić przy sobie i używać bez pozwolenia rządowego. Ale lekarz i aptekarz muszą mieć potrzebne licencje, jeden do wydawania recept na zakupno alkoholu, a drugi do sprzedania alkoholu. Za receptą od doktora nie wolno więcej kupować na jeden raz jak ćwierć kwarty alkoholu, pół kwarty wódki, a wina jedna kwarta.

Zapasy trunków rozpalających, przygotowane jeszcze przed 17 stycznia 1920 roku, znajdują się w domach niektórych osób. Osoby takie nie łamią prawa prohibicyjnego, gdy piją trunki z owych przedprohibicyjnych zapasów, lub też gdy częstują członków rodziny, czy gości. Gdy jednak osoby takie sprzedają owe trunki, lub przenoszą ze swego domu, wówczas przekraczają prawo prohibicyjne. Sprzedawanie i picie trunków w restauracjach, lub pędzenie wódki, czy wyrabianie innych trunków w domu jest również przestępstwem.

Ci, którzy łamią prawo prohibicyjne czy to w zakresie produkcji, sprzedaży, lub posiadania trunków rozpalających, mogą być aresztowani, a po wydaniu wyroku zasądzeni na zapobiegzenie grzywny i na więzienie. Pierwsza kara może wynosić do 1.000 dolarów i sześć miesięcy więzienia. Za następne przestępstwo przewidziana jest kara, dochodząca do 2.000 dolarów i do pięciu lat więzienia. Ci natomiast, którzy stale łamią prawo prohibicyjne mogą zupełnie stracić cały swój majątek.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNICZY W PRADZE.

Praga, 5 sierpnia.

Otwarto tu międzynarodowy kongres górniczy. Aktu otwarcia doznał minister pracy Serba (demokrata). W kongresie biorą udział oprócz delegacji czesko-słowackiej delegacje: francuska, angielska, amerykańska, belgijska, holenderska, niemiecka, polska, austriacka, rumuńska, jugosłowiańska i norwęgiska. Kongres przystąpił do omawiania sprawy spłat i kontraktów zbiorowych.



— Co pan robi panie Józefie?
— Stoję przed Goand-Hotelem i daję ognia.

Zgrzyty.

Duma łodzianina.

Ja byłbym dumny, gdybym był na wojnie,
Lub gdybym odkrył przy blegunie ziemię,
Gdybym za walkę o pokój spokojnie
Zgarnął do kabzy Nobla wielką premję.

Ja byłbym dumny, gdybym mógł bez walki
Postem do sejmu być z potężnej... kłiki,
Gdybym mógł zdobyć serduszko Mesalki,
Gdybym prezesem był czynnej fabryki.

Ja byłbym dumny, gdyby mój twór stały,
Grano jak inne na rodzimej scenie,
Gdybym połykał w cyrku z wodą żaby,
Gdybym, jak Witos, miał pełne kleszenie.

Ja byłbym dumny, gdybym medal złoty
Wziął na konkursie za mą śpiewną mowę,
Gdybym wynalazł środek na suchoty
Zarówno płucne, jak i... kleszonkowe.

Lecz wielką dumą w sercu mem się rodzi,
Chlubą się czuję całutkiego grodu,
Że przy drożynie terażniejszej w Łodzi
Jeszcze dotychczas nie umarłem z głodu.

Sat.

Popierajcie sztukę w Łodzi.

Za kilka tygodni Łódź stanie wobec nowego sezonu muzycznego, sezonu, który będzie bodaj najcięższym z przeżytych w latach wojny i po niej. Kryzys i stagnacja, brak gotówki i przygnębienie ogólne są złemi wróżbami na przyszłość i tutejsze instytucje, propagujące rozwój muzyki w naszym mieście będą miały bardzo ciężkie czasy, w których nie tylko trudno będzie utrzymać dobrze zespolę i sprowadzać solistów z za grani-

cy, ale nawet pokryć zeszłoroczne deficyty.

Jak dowiaduje się „Express”, łódzka orkiestra symfoniczna ma zamiar w najbliższym czasie urządzić kilka imprez do chodowych dla podreperowania swego złego budżetu, a w pierwszym rzędzie loterję. Sądźmy, iż poczynania te Ł. O. F. spotkają się z uznaniem i życzliwością szerokiej publiczności.

Obóz cyganów w Chojnach

W dniu wczorajszym „Express” odwiedził obóz cyganów rozłożony na polu w Chojnach.

Cyganie ci zajmują się kotlarstwem, kobiety zaś wrózeniem. Mieszkają w namiotach, sporządzonych ze szmat workowych i płóciennych, a cały obóz otoczony jest drutem. Drobne nagie dzieci o ciemnobronzowej skórze proszą o groszowy datek, a otrzymawszy kilka groszy tańczą wcale zgrabnie.

Obóz ten przywędrował z Rumunii i zna już łódzkie strony, gdyż od szeregu lat wędruje tu na lato.

W epoce zamachów samobójczych.

Wczoraj kronika pogotowia notowała 3 wypadki samobójstwa.

Epoka samobójstw nie minęła jeszcze... Kronika pogotowia ratunkowego notuje w ostatnich czasach po kilka wypadków samobójczych dziennie.

W dniu wczorajszym na bruku łódzkim miały miejsce trzy następujące wypadki, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rzgowskiej nr. 109 usiłowała się otruć 49-letnia Antonina Majek.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

21-letnia robotnica Franciszka Pańska, Kopernika nr. 51, w celu samobójczym napiła się atramentu.

Zawezwany lekarz pogotowia udzielił denatce pomocy.

Na N ulicy Jakóba nr. 2, szeregowiec Abram Goldber, w celu samobójczym napił się jakiegoś trującego płynu.

Lekarz pogotowia udzielił denatce pomocy.

Łódź przed 10 laty.

Wspomnienia z pierwszych dni świątowej wojny.

Żony tramwajarzy zastępują zmobilizowanych mężów. Tymczasowa cenzura wojenna. — Pogłoska o obniżeniu wartości papierowych pieniędzy. — Groźba pana Gerlicza. — Niepokoje na przedmieściach Łodzi. —

III.

Tymczasem na szerokim świecie grzmiały strzały armatnie i sączyła się krew ludzka.

Każdy dzień przynosił nowe rewelacje.

Pisma wydawały po trzy dodatki nadzwyczajne dziennie, przerażając ludność następującymi wieściami:

— Niemcy przeciwko całej Europie! Przygotowania wojenne! W przededniu wielkich bitw lądowych i morskich.

— Wojna rosyjsko - austriacka! Zwycięstwo francuzów! Wojna Japonji z Niemcami! Włochy przeciwko Austrii i Niemcom! Portugalia pod komendą Anglii.

Gazeciarze biegali po ulicach jak opętani jak dziś po wyjściu „Expressu” wykrzykiwali ochryplemi głosami nagłówki depezy, a ludzie z trwogą w sercu czytali ostatnie depezy i kiwali niedowierzająco głowami.

PRZEPEŁNIONE TRAMWAJE.

Tramwaje były przepełnione, wskutek zmniejszonej liczby wagonów, gdyż część konduktorów i maszynistów została zmobilizowana.

Wypłynął więc projekt, ażeby żony rezerwistów tramwajowych zastąpiły swych mężów w czynności sprzedawania biletów, lecz do wykonania projektu tego nie doszło.

Gratysowa jazda w tramwajach łódzkich stała się najpopularniejszym zjawiskiem w pierwszych dniach wojny.

Nie lepiej działo się na kolejach. O dowozie towarów nie mogło być mowy.

Z powodu unieruchomienia dostawy papieru, pisma łódzkie ograniczyły się bądź do dodatków nadzwyczajnych, bądź do czterech tylko kolumn na dobę.

W dodatku władze rosyjskie w imię „lojalności” na zasadzie „Ukazu Najwyższego do Senatu Rządzącego” wprowadziły tymczasową cenzurę wojenną, konfiskując wszelkie wiadomości sprzeczne z intencją Jego Cesarskiej Mości.

Mimo jednak ostrych środków policyjnych popłoch wśród ludności szerzył się zastraszająco, wskutek czego generał major Wasiljew musiał po raz drugi w dniu 3-im sierpnia wpłynąć na wzburzone umysły następującym ostrzeżeniem:

DO LUDNOŚCI M. ŁODZI

Do mej wiadomości doszło, iż nie którzy mieszkańcy pozwalają sobie na rozszerzanie pogłosek, sięjących trwogę wśród ludności.

Uprzedzam wszystkich, że podobne postęпки ciężko będą karane podług praw czasu wojennego i że na osoby, które pochwycone zostaną przez policję na szerzeniu fałszywych i trwożnych pogłosek, będą nakładane b. ciężkie kary.

Proszę, ażeby mieszkańcy m. Łodzi przestrzegali zupełnego porządku, ciszy i spokoju, zawierzyli mi oraz pamiętali, iż przedsięwzięto wszystkie środki dla zabezpieczenia spokoju, porządku, bezpieczeństwa i całości majątku mieszkańców.”

TRAGEDJA PAPIEROWEGO RUBLA.

Naprzekór jednak władzom rozeszła się po mieście niepokojąca pogłoska, że papierowe pieniądze rosyjskie straciły na swej wartości.

Ludność zaczęła chować miedziaki oraz monety srebrne, rzucając na rynek pieniądze papierowe i żądając jednocześnie przy otrzymaniu reszty monet zdawkowych.

Znaleźli się nawet spekulanci, którzy za wymianę papierowych pieniędzy na złote lub srebrne pobierali sówite wynagrodzenie.

Cały handel wewnętrzny został sparaliżowany. Każdy chciał wydać papierowe pieniądze, a kupcy niechcieli przyjmować papierków, żądając zapłaty w monetach metalowych.

Doszło wkrótce do tego, że na mieście zabrakło monet zdawkowych ponieważ

najmniejszym banknotem papierowym był podówczas jeden rubel.

Ludność miała ze sklepikarzami staczać formalne bitwy w celu uzyskania reszty.

W celu ukrócenia tej samowoli i przywrócenia ładu, główny naczelnik kraju wydał w dniu 4-ym sierpnia następujące

POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Zabrania się odmawiać przyjmowania podczas wypłat pieniędzy państwowych papierowych oraz przyjmować je po cenach niższych. Winni wykroczenia przeciwko temu postanowieniu ulegać będą, na podstawie art. 12 „Przepisów o mieścowościach, w których ogłoszono stan wojenny” najsurowszym karom osobistym i majątkowym.

Dowódca wojsk okręgu generał - jazdy Żyliński.

A gdy i to nie pomogło i na tle wyplat reszty przy zakupach powstawały szczególnie na krańcach miasta bóski między przyjeżdżającymi ze wsi chłopami i robotnikami, co groziło nieobliczalnymi skutkami, władze wydały ostateczny, krótki, lecz energiczny rozkaz:

DO MIESKANCÓW M. ŁODZI I OKOLICY.

Głównodowodzący armią rozkazał tłumić wszelkiego rodzaju nieporządku ogniem i mieczem bez litości.

O powyższym ogłaszam mieszkańcom miasta Łodzi i okolicy.

Naczelnik łódzkiego garnizonu generał - major Wasiljew.

Jednocześnie wypłynął po raz pierwszy projekt, ażeby dyrekcja tramwajów zaopatrzyła konduktorów w 5-kopiejkowe bilety zapasowe, umożliwiając w ten sposób publiczności nie tylko nabywanie większych zapasów biletowych, ale i konduktorom wydawanie reszty takimi biletami.

Dyrektor Gerlic groził nawet wstrzymaniem ruchu na wszystkich liniach tramwajowych w razie nieuiszczenia w płaty za bilety drobnymi pieniędzmi.

Władze okazały się jednak bezsilne wobec kursujących pogłosek, zwrócono się więc do duchowieństwa wszelkich wyznań m. Łodzi, ażeby wypłynęło uspokajająco na ludność.

P. Dawes odkrył w sobie niespodziewane talenty.

Twórca „planu rzeczoznawców” w roli kompozytora.

Jak „Neues Wiener Journal” donosi twórca „planu rzeczoznawców” dla rozwiązania sprawy odszkodowawczej tego samego właśnie planu, który obecnie dzięki londyńskiej konferencji, stanowi ośrodek politycznego zainteresowania całej Europy, odkrył w sobie najzupełniej niespodziewane wielkie uzdolnienie muzyczne.

P. Dawes, który, jak to już „plan rzeczoznawców” dobitnie wykazał, jest człowiekiem niezwykle pracowitym, zabrał się natychmiast do dzieła i stworzył partycję koncertu skrzypkowego własnej kompozycji. Koncert ten w ostatnich dniach odegrany został publicznie przez wybitnego skrzypka niemieckiego, Fryca Kreislera.

P. Kreisler odzywa się z zachwytem o pracy kompozytorskiej Dawesa i przeowiada jej autorowi wielką przyszłość na polu muzycznym.

— Słynny Rosyjski Teatr Artystyczny —
PTAK NIEBIESKI (SINIJA PTICA)
pod dyrekcją J. JUŻNEGO
W TEATRZE MIEJSKIM
(Cegielniana 63).
Dzisiaj powtórzenie premjery.
Kasa czynna od g. 11—2 i od 5—9 wiecz.

Czytajcie „Republikę”.

Jak na taśmie filmowej...

Sensacyjna ucieczka p. M. G. z panną K. z Krynicy do Zoppot.

Rzeczywistość, jak scenariusz kinematograficzny. — Ambitne plany papy K. — „Panny Geni niema w domu!...” — Dramatyczna scena na stacji. — Wyścigi auta z pociągiem. Ucieczka do Zoppot. — Sielanka nadmorska. — Poezja i proza życia. — Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy. — Co robi deklaratant celny z własnym krzesłem ginekologicznym.

Pieczki romantyczne w wieku pary, elektryczności, radja i futbolu należą do rzeczy rzadkich. Najwyżej stanowią wdzięczny temat do scenariusza kinematograficznego lub powieści kryminalno-detektywnej.

Tembardziej tego rodzaju przygody awanturnicze są rzadko notowane w kronikach naszego miasta, zmaterjalizowanego, zdolaryzowanego i zvekslowanego do ostatniej dziury w sławetnym bruku magistrackim.

A jednak niedawno dwoje łodzian stało się bohaterami przygody awanturniczo - miłosnej całkiem nie w stylu lodzermenschów, chociaż z pewnymi zabarwieniami o charakterze lokalno - obyczajowo — matrymonialnym.

Pan K. był przed laty malarzem pokojowym. Przyszły jednak „tłuste” lata wojny i inflacji powojennej, a ponieważ p. K. należał do ludzi sprytnych, obrotowych i rzutkich, więc w krótkim czasie dorobił się olbrzymiej fortuny.

„Pani doktorowa” in spe.

Głównym daniem p. K. było szczytne wydanie córek zamąż. Najstarsza uroczą Genia — w myśl intencji p. K. — zaręczyła się ze swoim dalekim kuzynem, doktorem medycyny, obecnie porucznikiem wojsk polskich.

P. K. był szczęśliwy, że córka jego będzie miała męża nad wyraz eleganckiego, przystojnego i wykształconego.

To też p. K. starał się wszelkimi siłami odanie swej ukochanej Geni takiej wyprawy i takiego posagu, któreby zadziwiło największych nawet potentatów finansowych bawelnianego grodu. On, narzeczony miał pono otrzymać — jako prezent ślubny w dniu zawarcia małżeństwa jedną z tutejszych klinik ginekologicznych.

Wszystko było w najlepszym porządku. Zdawało się, że piękna Genia jest po uszy zakochana w swoim narzeczonym i że nic nie stanie na przeszkodzie planom papy K.

Ale widać w ciebie postawiono ma-

Dramat w Krynicy.

W roku bieżącym pani K. z córką wyjechały na kurację do Krynicy. I teraz zaczyna się tragifarsa...

Gdy przed kilkoma dniami pani K. wróciła ze spaceru nie zastała panny Geni w domu. Zaniepokożona poczęła się o nią wypytywać sąsiadek.

Poinformowano ją, że przed pół godziną córka jej pojechała bryczką w kierunku stacji w towarzystwie jakiegoś młodzieńca. Był on wysoki, chudy i brzydki.

Tknięta złym przecuciem, pani K. natychmiast udała się na dworzec kolejowy. Przybyła akurat w chwili, gdy konduktor dawał trzeci sygnał do odejścia pociągu.

Jak szalona wbiegła pani K. na peron i zastaje swoją córkę w towarzystwie, znanego na bruku łódzkim p. M. S. Na jej widok panna Genia wskoczyła do wagonu, natomiast nie udało się pójść w jej ślady panu S., którego pani K. chwyciła za rękaw.

W tej samej chwili pociąg ruszył, uwożąc pannę Genię...

Na peronie rozegrała się scena, iście dramatyczna. Pani K. rozpacziała, żądając od p. S. wyjaśnień. Pan S. również rozpacział, ale po niespodzianym odjeździe panny Geni.

Tychczasem na dworcu powstało zbiegowisko. Pan S. wytłumaczył pani K., że jeśli go natychmiast nie puści, to lada chwila w całą aferę wda się policja, a wówczas powstanie z tego skandalu publiczny.

Wyraz „policja” podziałał uspakajająco na panią K., która zwróciła wolność p. S.

Wielki dzień deklaratanta celnego.

Pan S. pozatem, że był z zawodu deklaratantem celnym, miał silny pociąg do przygód awanturniczych, a zwłaszcza takich, które na wszelki wypadek mogły się skończyć sielankowo - matrymonialnie.

Ponieważ także pan S. chadzał często do kin, gdzie zwłaszcza sympatyzował z Harry Peel'em, Eddie Polo i t. p., a młodość poświęcił na studjowaniu literatury (Buffalo Bill, Nick Carter, Jack Teksas i t. w.) więc nie namyślając się ani chwili, wynajął auto i począł w nim gonąć pociąg.

I zaczął się wyścig auta z pociągiem. Lokomotywa była cherlawa i auto było cherlawe. Ale początkowo lokomotywa pędziła z taką fantazją kawalerską, iż auto p. S. nie mogło jej żadną miarą dogonić. Wreszcie po godzinie p. S. dopiął celu. Dogonił pociąg. Ale ku swemu prze-

rażeniu nie znalazł w nim panny Geni. Widać wysiadła na jednej z poprzednich stacji, nie przezuwając warjackiego poscigu pana S., którego nawet w swych najśmielszych marzeniach nie podejrzewała o tak duży procent bohaterstwa...

Pan S. nie stracił animuszu. Postanowił przeszukać całą okolicę i odnaleźć ukochaną. Ponieważ silni i wytrwali zawsze dopinają celu, więc i p. S. nie należał do wyjątków.

Po dwóch godzinach odnalazł w pewnej miejscinie pod Krynica zaplakaną Genię, która już myślała o powrocie pod opiekuńcze skrzydła matczyne.

Po uspokojeniu uroczej Geni, pan S. zaproponował jej ucieczkę do Zoppot, gdzie mogą z łatwością otrzymać ślub cywilny — i na dodatek całkiem przyjemnie spędzić miesiąc miodowy.

Panna Genia z zachwytem zaakceptowała plan p. S. i młodzi najbliższym pociągiem wyjechali do Gdańska.

W stolicy Kasyna Północy

W Zoppotach spędzali czas jak w śnie zaczarowanym... Kaptele, przejażdżki morskie, dancingi, Casino, wycieczki — stanowią milieu najbardziej odpowiednie dla miłości dwóch serc, zdolnych do poświęceń bohaterkich.

Pan S. wszczął kroki celem zawarcia małżeństwa, które za dwa tygodnie miało zakończyć sielankę miłosną.

Ale życie prócz poezji, posiada i prozę, okrutną prozę, która dla nikogo nie ma względów, ni litości...

Skromne zapasy pieniężne pana S. zaczęły się szybko wyczerpywać. A tu trzeba było ubrać narzeczoną od stóp do głowy, gdyż uciekła w jednej sukien-

ce, jednej koszulce, jednym kapelusiku...

Wprawdzie pan S. pisał do Łodzi po gotówkę, ale, jak wiadomo, nikt w Łodzi obecnie nie śpieszy się z oddaniem długów, zwłaszcza gdy wierzytel kapie się w morzu zoppockim...

Ostatni akt.

Jednakże dobrze bogi zawsze mają w opiece zakochanych.

Nagle, jak grom z jasnego nieba, zjawia się w Zoppotach ojciec panny Geni. W powietrzu wisiała awantura.

Ale pan S. miał wszystkie atuty po swojej stronie. Kochał pannę Genię od wielu lat, a że pan K. chciał ją koniecznie wydać za doktora, to on napewno tu nie zawinił.

A Genia... Uroczą Genia dniami i nocami marzyła o swoim M. S. Nie chciała wcale zostać „panią doktorową”. Jeśli uciekła z Krynicy, to poszła jeno za głosem serca...

I pan K. ustąpił... Zresztą, wobec „faktów dokonanych” ustępują nawet najpotężniejsze mocarstwa...

Pan K. pogodził się z Iosem i zgodził się na romantyczne małżeństwo swej córki z panem M. S....

Żeby młodym nie brakowała chleba i miodu dał pan K. swemu przyszłemu zięciowi weksli na 2000 dolarów (inkaso w Gdańsku).

Całą wspaniałą wyprawę, luksusowe meble do sześciu pokoi i gabinet ginekologiczny p. M. S. otrzyma w spadku po pierwszym narzeczonym panny Geni.

Pan M. S. ma tylko jedno zmartwienie — nie wie co ma zrobić z krzesłem ginekologicznym... Sherlock.

Ze sportu.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY WĘGIER.

Dnia 31 sierpnia Węgry grają przeciw Polsce, 21 września Niemcom i 5 października przeciw Austrii.

DRUŻYNY ZAWODOWE AMATORSKIE.

Wiedeń, Praga, Budapeszt rozgrywać będą z drużynami amatorskimi prawdopodobnie tylko zawody o puchar. Mistrzostwa będą rozgrywane osobno pomiędzy klubami amatorskimi i osobno pomiędzy zawodowcami.

Okręt — widmo. Tajemniczy statek na oceanie Atlantyckim.

Jak donosi dziennik paryski „Paris — Midi”, jeden z francuskich parowozów osobowych, powracający niedawno z Nowego Jorku do Havru, spostrzegł na środku oceanu Atlantyckiego wielki żaglowiec ze zwiniętymi żaglami, zanurzony do połowy w falach.

Parowiec zbliżył się do żaglowca i okrążył go dookoła, dając sygnały, ale z żaglowca nikt nie odpowiedział. Wówczas wysłano do żaglowca łódź ratunkową, gdy jednak marynarze dostali się na pokład milczącego statku, to znaleźli na nim tylko wygłodniałego faksterjera, ale ani śladu ludzi. Brakowało też dziennika o-

krętowego. Zdawałoby się więc, że załoga żaglowca opuściła statek w obawie jego zatonięcia. Tymczasem, ku wielkiemu zdziwieniu ratowników, spostrzeżono że wszystkie łodzie ratunkowe żaglowca

wiszą na miejscach swoich nienaruszone.

I dotychczas nie zdążono wyjaśnić zagadki tego okrętu widma, noszącego nazwę „Parwiego”, bez podania miejsca pochodzenia.



W Ameryce pojawiła się obecnie nowa para sióstr sjamskich, a mianowicie Violet i Daisy Hilton. Ciała ich są zrośnięte przy pomocy szerokiej kości i znacznej ilości mięśni od miednicy aż do szyi. Operacja rozdzielcza jest uznana przez specjalistów za niemożliwą. Siostry sjamskie są zupełnie zdrowe, mają 16 lat i mimo różnicy temperamentów, znoszą się wzajemnie doskonale.

Po Polsce grasują handlarze żywym towarem.

Libacja w karczmie. — Mobilizacja najpiękniejszych dziewcząt. — Pościg i uprowadzenie.

Do wsi NNarodyszczu w powiecie bobrewskim — czytamy w warszawskim „Czerwonym Kurjerze” zawiła w tych dniach hojny gość.

Zasiadł w karczmie; dłuższy czas gawędził o „krzywdach ukraińskich”, obiecywał opowiedzieć biedę ludu w Warszawie samemu panu prezydentowi, który nie jest wprawdzie „korolem” ale rządzi jak „korol” krajem i znacznie ma lepsze serce niż „cisar wiedeński”.

Pogawędka była gęsto zakrapiana „silną i mocną” a w przerwach lało się piwo strumieniem. Skoro serca już roztajały, zaproponował „z nadzka ubrania” przybysz służbę kilku dziewczętami.

Potrzebował ich do „swędo majątku” a ponieważ zgóry wiedział, że dziewczęta i młodyce herodyjskie znakomite są pracownice, przelecił ofiarował każdej 60 milionów miesięcznej pensji, całe utrzymanie i ubrania ile „zederze”.

Taka suta oferta nie pozostała bez oddźwięku. Najbliżsi zaś popierał ją Semko Dudycz, bouzecz z Horodyszczu, dobrze już nadekwalony. Z miejsca zęło się kilkaście kandydatek, ale nieznamy chlebodawca ograniczył się do sześciu najpiękniejszych.

Między wybrankami losu znajdowała się Justyna Solonyńska, żona znanego skąpca i pieniacza z Horodyszczu.

Wypisany suty mohorecz, zwerbowane kobiety wraz z ofiarującym im służbę kawalerem ruszyły w drogę. Stałce zaszło, gdy podróżni zasiedli się w lesie.

Ciepło było i przyjemnie, więc w cień starych buków rozłożyono się na nocny odpoczynek.

Jak i co było próżno dopytywać się o szczegóły. Służba zapowiadała się nieźle, wszystkie niewiasty uznały to jedno myślnie, a najbardziej chwaliła sobie Jus tyuka, właścicielka starego męża.

Leżąc we wsi po wytrzeźwieniu i bów nastąpiły poważne wątpliwości co do dotrzymania warunków służbowych przez hojnego panicza.

Wątpliwości te rozprószył ostatecznie przodownik policji państwowej.

Zarządził on natychmiast pogoń za rzekomym „księciem Lubomirskim”, który nie tylko pośl gospodarzy, ale ofiarował Semkowi Dudyczowi kwit do lasu na 2 fary drzewa.

Dziewczęta spotkano na stacji kolejowej. Za chwilę miały odjeżdżać do Lwo wa... a stamtąd jeszcze „kawateczek dalej”.

Sprytny jednak handlarz żywym towarem zdołał się ulotnić i ucieść pościgu.

Epilog tego zdarzenia rozegrał się w kancelarii adwokackiej dr. M. N. Chodorowic.

Do pana „mecijasa” zgłosił się osobście Fedko Solonyńska prowadząc za rękę trochę zawstydzoną Jusynkę. Celem tych odwiedzin w kancelarii adwokackiej była chęć wniesienia skargi cywilnej przeciw Semkowi Dudyczowi, który doradzał Jusynce służbę u „kniazja”.

Fedko określił swe żądania na dwa kroce pszenicy jako odszkodowanie za naruszenie sędzię własności.

Justynka bowiem była jego absolutną, prawem i błogosławieństwem cerkiewnym uświęconą... własnością.

Mac Donald ma sobowtóra.

Jest nim rektor wyższego instytutu Edgar Keey.

Angielski prezydent ministrów Ramsay Mac Donald posiada sobowtóra w osobie rektora wyższego instytutu, Edgarda Keeya.

Obaj z tego powodu bywają narażani na nieporozumienia. Niedawno rektor Keey brał udział w zjeździe nauczycieli w Cearboreugh. Na ulicy przed hotelem został „poznany” i otoczony przez taką masę ludzi, że był zmuszony wsiąść w dorożkę i uciec na dworzec kolejowy.

Jeszcze gorzej mu się powiodło, gdy brał udział w wiecu socjalistów. Wzięto go za Mac Donalda i na ramionach z

kąta sały przemiesiono na estradę oklaskami.

Kiedyindziej wsiadł do pociągu i natychmiast został „poznany” przez tłum obecny na peronie. Otoczono wagonu i domagało się wygłoszenia mowy.

Niekiedy prof. Keey bywa też narażany na nieprzychylnie demonstracje ze strony przeciwników polityki swego sobowtóra. Prawdziwy prezydent już kilka razy chciał ogolić wasy, czemu jednak sprzeciwiła się jego córka — żąda tego poświęcenia od Keeya.

Kinematograf na usługach policji.

Policja wiedeńska od dłuższego czasu poszukiwała niejakiego Hayse - Croce który występował jako oficer pruski, o szukał jeden z banków na znaczną sumę i znikł bez wieści.

Niedawno do szefa policji wiedeńskiej, dra Vettera zgłosiła się pewna pani z oznajmieniem, że od niejakiego Jerzego Hayse-Croce otrzymała drogą odpowiedzi na anons list z ofertą małżeńską.

Pojechała do Monachjum, gdzie Croce na nią oczekiwał. Na jej życzenie oboje pozwali do pokojowych film kinematograficznych.

Przy dalszem z nim przebywaniu, owa

pani powzięła pewne wątpliwości co do charakteru swego konkurenta a w końcu doszła do przeświadczenia, że ma do czynienia ze zwykłym oszustem i złodziejem.

Pomiędzy innymi w jej pierścionkach prawdziwe brylanty powymieniał na szkielek. Do zeznania, na żądanie szefa policji pani ta dołączyła dwa filmy kinematograficzne i własnoręczne listy rycerza przemyślu. W wyniku dochodzeń, policja berlińska i monachijska odnalazła oszusta pod jego właściwym nazwiskiem, Jerzy Kordes. Obecnie siedzi on w więzieniu.

Wąż boa na ulicznej przechadzce.

Przechodnie i mieszkańcy chędogoskiej ulicy Michigan ave zdziwieni i zaniepokojeni zostali w tych dniach pojawieniem się na chodniku niezwykłego spacerowicza.

Był nim olbrzymi wąż — boa, który wylazłszy nagle z kanału ulicznego sunął sobie do stajni wzdłuż trotuaru, nie zwracając zbytniej uwagi na sąsiadów. Nieprzyzwyczajeni do podobnego towarzysza ludzie zaalarmowali policję, która stwierdziła, że wąż ten jest własno-

ścią firmy Aarke and Kooth, urządzającej w jednej z dzielnic miasta Chicago widowiska z tymi zimnokrwistymi aktorami. Zarządca tej firmy poinformował nadto policję, że razem z wężem, którego znalezione przedwczoraj uciekły dwa inne należące do tego samego gatunku.

Mało godny zazdrości jest obecny nastrój tej dzielnicy, gdyż nikt nie wie czy w nocy w sieni, czy w łóżku nie zastanie tego żarłocznego gościa.

I takie rzeczy zdarzają się na świecie.

Zeppelin przyczyną rozwodu.

Nawet wynalazca Zeppelina nie przypuszczał z pewnością, że jego olbrzymi balon, może odegrać poważną rolę w czyjśm życiu małżeńskim. A jednak tak się stało. Ona żona pewnego lichwiarza w Stouting na wschodnim wybrzeżu Anglii, powróciła w r. 1916 do rodziców, albowiem w czasie nocnego ataku Zeppelinów jej dom w Stouting został uszkodzony.

Mąż jej darownie od owej pory starał się ją skłonić do powrotu, wskazując na to, że dziś po zakończeniu wojny, nie grozi już ze strony zeppelinów żadne niebezpieczeństwo. Sprawę tę zakończyła wreszcie rozprawa w sądzie rozwodowym, w którym zbiegła małżonka zjawiła się z 3-letnią dziewczynką na rękach. Oświadczyła ona, że oddała się pod

opiekę jednego ze swych przyjaciół z lat młodości, z którym od 8 lat szczęśliwie żyje, albowiem mąż nie zabezpieczył jej dostatecznej obrony przed bombami, padającymi z zeppelinów.

Kiedy lichwiarz zażądał wobec tego odszkodowania od swego szczęśliwego następcy, otrzymał radę, ażeby zwrócił się z tem żądaniem do koalicji komisji reparacyjnej.

CZYTAJ CIE
„REPUBLIKĘ”

SERGJUSZ ARITONOW 69)



Romans z życia cesarskiego dworu rosyjskiego.

Klijentela Manasewicza stopniowo rozszerzała się. Po polcei — ministerstwo spraw wewnętrznych i to tak dalece, że nawet sam minister ówczesny Chwostow korzystał obficie z jego usług, rozszerzając też zakres działania Manasewicza: dawał mu i rozmaite inne polecenia, jak np. wyszukiwanie lokali nie tylko dla schadadek miłosnych, ale i dla pewnych ściśle poufnych spotkań politycznych, wreszcie prosił mu nawet dawać zlecenia bankowe: opłacanie rozmaitych sum na pewne rachunki bieżące oznaczone fikcyjnymi nazwiskami oraz podejmowanie sum, wpływających do banków dla ministra na rachunek bieżący Manasewicza, specjalnie w tym celu założony w bankach „Rosyjsko - azjatyckim”, „Rosyjskim dla Handlu Zewnętrznego” oraz we filii peteburskiej „Credit Lyonnais”.

Ponieważ Manasewicz za czynności

te pobierał procenciki, stopniowo więc uciął sobie kapitał i założył sobie już prawdziwie swój rachunek bieżący w „Wolsko-Kamskim” banku.

Wkrótce klijentami Manasewicza zostali — tylko w sprawach „pozakobiecnych” zresztą — minister wojny gen. Su chomlinow, a następnie i minister dworu hr. Frederiks.

Ten ostatni skłonił Manasewicza do przybrania drugiego nazwiska, bardziej go rosyjsku brzmiącego, wówczas bowiem łatwiej będzie można uzyskać dla niego dostęp do dworu.

Dwa nazwiska nadają człowiekowi pozór arystokratycznego pochodzenia i w ten sposób nikogo nie zdziwi jego obecność na dworze. Dodał sobie więc nazwisko Manujłow, znane i cenione w Rosji (byli wybitni profesorowie i publicyści tego nazwiska w Rosji) i jako Manasewicz - Manujłow nie mógł już budzić żadnych podejrzeń, tymbarziej, że wyszedł od ministra spraw wewnętrznych zalegalizowanie swego nazwiska.

Takiego „faktotum” poszukiwał też już od dłuższego czasu ks. Meklenburg - Strelitz. Korzystał dotychczas z usług niejakiego ks. Andronnikowa, gruzina, który wkręcił się do sfer dworskich, dzięki swemu książęcemu tytułowi.

Był to wszakże bardzo podejrzany

typ. Tytuł książęcy nic właściwie nie mówił, albowiem w Gruzji każdy „szlachcic”, a tych było mnóstwo, mógł korzystać z tytułu książęcego.

Ów ks. Andronnikow wszakże zbyt wczesnie zapragnął spocząć na laurach, rozżył się i stracił dużo na ruchliwości.

To też Manasewicz - Manujłow dużo obrotniejszy i sprytniejszy szybko zdystansował ks. Andronnikowa. Zresztą „roboty” było tyle, że starczyłoby na dwóch, a nawet na trzech.

Ponieważ wszakże nikt nie wykazał tyle ruchliwości i sprytu, co Manasewicz - Manujłow, zdobył więc sobie wkrótce „monopol” na prowadzenie „poufnych” zleceń dworu i kilku ministrów.

Otóż temu to Manasewiczowi - Manujłowowi ks. Meklenburski polecił znaleźć lokal dla Rasputina. Musiało to być w śródmieściu, przytem na najwyższym piętrze, aby mieszkanie miało połączenie z dachem, na którym możnaby założyć małą potajemną stację radiotelegraficzną odbiorczą i nadawczą.

Mieszkanie takie udało się Manasewiczowi - Manujłowowi wkrótce znaleźć na czwartym piętrze domu nr. 64 przy ul. Grochowej.

Otrzymał za to chojne wynagrodzenie, zwłaszcza za przemilczenie i przysłanych pracach nad założeniem stacji ra-

Pięć lat więzienia za jednego całusa.

Niejakie Ernest Cocks, z zawodu ogrodnik z przedmieścia londyńskiego, powazył się wtrgnąć do mieszkania sąsiada, z zamiarem pocałowania jego pięknej córki. Sędzia skazał go za tę przemyślną na 5 miesięcy więzienia. Za okoliczność obciążającą uznał sędzia fakt, że pocałowana piękność leżała w danym momencie w łóżeczku. Ponadto w motywach wyroku sędzia oświadczył pod adresem oskarżonego:

— Pan jesteś wstrętnym wrzodem na ciele społeczności ludzkiej...

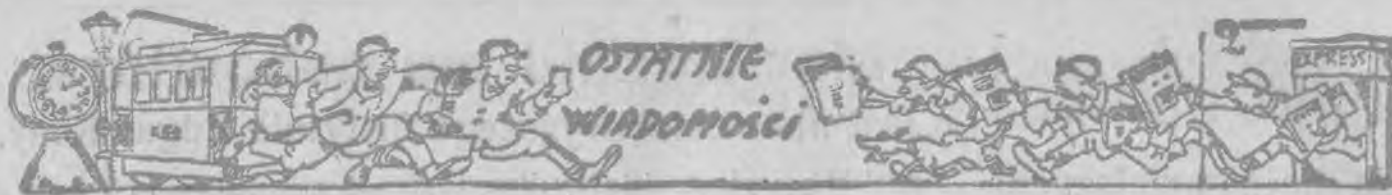
Przypuszczać należy, że ten surowy wyrok sędziego, odbierze nieszczęśliwemu ogrodnikowi ochotę do wykradania całusów.

djotelegraficznej. Wogóle ze wszystkich zajęć najbardziej się opłacało Manasewiczowi - Manujłowowi milczenie.

Nikt bodaj nie doświadczył w takim mierze prawdziwości powiedzenia „Milczenie to złoto”, jak Manasewicz - Manujłow. Zrozumiał, że cnotą na cnotami jest trzymanie języka za zębami. Dlatego też zdobył sobie zaufanie tak wielu możnych dygnitarzy, którzy byli pewni, że Manasewicz będzie milczał, jak grób, tymbarziej, iż wiedział, że przy jego sto sunkach nie absolutnie mu grozić nie może.

Zajął się też z polecenia ks. Meklenburskiego umeblowaniem mieszkania Rasputina. Nie było ono bardzo wykwintne przeciwnie musiało ze względu na „duchowny” stan Rasputina być skromne i utrzymane w tonach ciemnych. Tylko dwa wygodne klubowe fotole stanowiły jedyny komfort gabinetu Rasputina, składającego się pozatem tylko z dużego biurka o licznych schówkach i szufladkach, jednej dużej szafy z wieloma półkami oraz drugiej, ukrytej w ścianie.

Miejsce to było zresztą na wszelki wypadek zastonięte portjerą ciemno - brązowego koloru. Nie zapomniano, oczywiście, o licznych ikonach i krucyfikach na biurku, by zastosować się do osoby lokatora. (D. c. n.)



Trzeźwe poglądy p. Jerzego Kamińskiego

na ciekawe zagadnienie: „Jaki tryb życia winna obrać młoda panna współczesna”.

P. Kamiński otrzymał drugą nagrodę.

Na wczorajszym posiedzeniu przy konkursie „Expressu” do dłuższych debat przyznano jednogłośnie drugą nagrodę pracy, złożonej pod pseudonimem „Puff”.

Wyróżnia się ona mocą i wyrazistością ujęcia trudnego i zawiązanego tematu, jakim jest zagadnienie „Jaki tryb życia winna obrać młoda panna współczesna”. P. „Puff” jest zwolennikiem daleko idącego równouprawnienia kobiet, równocześnie jednak zastrzega, iż system wychowania kobiety winien podnieść ją do wyższego poziomu pod każdym

względem, aby sprostała ona trudnym problemom życia.

Po otwarciu koperty zawierającej nazwisko autora, okazało się, że jest nim p. Jerzy Kamiński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Andrzeja nr. 9, m. 15.

„Express” wina p. Jerzemu Kamińskiemu zgoda współczesnym poglądom, które uzyskały już na całym kulturalnym Zachodzie pełne prawo obywatelstwa, u nas natomiast należą jeszcze do rzadkości, oraz znacznych zdolności przelewania myśli swych na papier.

A teraz oddajemy głos p. Kamińskiemu.

Niech nie zatracą kobiecości w każdym jej przejawie, nie zyskując męskości, bo polowiczność będzie śmieszna. Dajmy młodej kobiecie zupełną swobodę w życiu prywatnym, nie krępujemy jej konwenansami, patrzmy na nią, jak na istotę równą i ewentualne błędy w życiu sądźmy własną miarą.

Stwórzmy typ kobiety nowoczesnej, silnej i zdrowej fizycznie i duchowo, mającej wyraźnie wytknięty konkretny i osiągalny cel w życiu, kobiety o wielkim zapasie energii i siły woli, nie zrażającej się przeciwnościami życia, kobiety, która nawet nie znajdując opieki przy boku mężczyzny

sama potrafi swobodnie przejść przez życie

kobiety, która nie będzie czekała, aż ją „wybiorą”, kobiety, której nie załamają duchowo skutki fałszywego kroku w życiu, kobiety, dla której poza kwestją zewnętrznego wyglądu i „powodzenia” będą istniały głębsze zagadnienia — wychowajmy taką kobietę — a o przyszłość naszą możemy być spokojni. Ale i my, mężczyźni starajmy się widzieć w niej — człowieka przedewszystkiem. Przecież bezpośrednio my rządźmy światem, a nami kobiety, więc wiele możemy zdziałać w sprawie wychowania kobiet.

Silna, tryskająca zdrowiem, zadowolona z życia i ze swego losu, o stalowych nerwach, zdolna do pracy i do niej przygotowana, świadoma swej ważnej roli życiowej, mająca swoje własne „ja”, nie zwracająca uwagi na przesadne konwenanse, czująca się równouprawnionym człowiekiem społeczeństwa i biorąca w życiu jego udział — taką powinna być panna na XX wieku.

„Puff”.

**

Doręczenie nagród odbędzie się po opublikowaniu wszystkich wyników konkursu.

Odpowiedź p. Kamińskiego na pytanie konkursowe.

Nasze obecne młode pokolenie żeńskie musiało dać powód wielu ludziom, myślącym o przyszłości narodu do bardzo smutnych wniosków. Rola matki w społeczeństwie jest tak wielką, że prawie cała odpowiedzialność za przyszłe pokolenie spoczywa w rękach kobiet. Jak więc nowoczesna panna gotuje do tego?

Ideał matki - obywatelki zaginie, zda się zupełnie. Czyż rozmowy obecnych pań obejmują jakiegokolwiek polityczno - społeczne tematy? Rzadki to wypadek! Statystyka oględzin lekarskich w wyższych klasach średnich szkół żeńskich świadczy o katastrofalnym stanie zdrowia dziewcząt. Niedalekim będą prawdę twierdząc, że zaledwie 5—10 procent t. zw. „panien na wydaniu” jest zupełnie zdrowych i może stać się matkami bez szkody dla siebie i, co ważniejsze, dla przyszłego pokolenia. „Zdrowa dusza w zdrowym ciele”, a jakże być może dusza w tak słabowitym, chorym organizmie? Któż nie słyszał bezsensownych zachwyty liczących matek, że córeczki są tak delikatne, tak wiotkie, że lada podmuch wiatru im szkodzi!

Zmieńmy system wychowania dziewcząt, zmieńmy go jaknajprędzej, aby,

gdy zmarnowaliśmy jedno pokolenie, nie zmarnować następnych. Żyjemy w XX wieku, wieku wyjątkowej walki o byt, walce coraz ostrzejszej. Daliśmy kobiecie wszystkie prawa, równouprawniliśmy ją pod każdym względem — dajmy jej możliwość przez odpowiednie wychowanie stanąć do tej walki z takim samym, jak mężczyzna, zasobem sił, w przeciwnym bowiem razie równouprawnienie będzie fikcją.

Odciążmy programy szkolne, a za przykładem zachodu zwróćmy bacniejszą uwagę na rozwój i tężyznę fizyczną, która będzie poddatniejszą glebą do dalszej pracy nad urobieniem ducha. Kobieta współczesna, z chwilą wejście w szranki życia, musi być dokładnie uświadomiona co do roli, jaką ma odegrać w rodzinie i w społeczeństwie.

Precz z obłudą pruderją, precz z ochronianiem młodego dziewczęcia przed ewentualnym zetknięciem się z ponurą rzeczywistością! Lepiej przygotować ją odrazu by nie było rozczarowania.

Natura sama podyktowała odmienne dla kobiet i mężczyzn obowiązki w życiu. Niech więc i kobieta, o ile nie chce przestać być kobietą, przygotowuje się do nich.

Tragedja przy ulicy Tramwajowej No 13.

Prostytutka F. K. rzuciła się z III piętra na bruk.

Wczoraj w szpitalu Magdalenek (Tramwajowa nr. 13) zeskoczyła z trzeciego piętra na bruk prostytutka F. K.

K. pochodziła z porządnej rodziny mieszczańskiej i będąc jeszcze na pensji zakochała się w pewnym studencie z którym obcowała przez dłuższy czas.

Skromna, naiwna dziewczynka zaufała bezgranicznie swemu ukochanemu, po pewnym jednak czasie przekonała się o swej łatwowierności.

Młody student skorzystał zaś z okazji,

awiódl pensjonarkę

a potem odjechał i nigdy już nie wrócił... Od tej chwili zaczęła się tragedia uwiedzionej dziewczyny.

W domu nie chciano o niej słyszeć, wyrzucono ją na bruk...

Młoda, niedoświadczona dziewczyna, która wczoraj jeszcze siedziała spokojnie na ławie szkolnej, dziś stanęła sama jedna na ulicy opuszczona, shańbiona...

Nie miała innej rady.

Została ulicznicą —

Pewnego dnia, po oględzinach lekarskich, zatrzymano ją w szpitalu.

K. nie mogła znieść atmosfery szpitalnej i po długich walkach wewnętrznych wczoraj rzuciła się z trzeciego piętra.

Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala Poznańskich, gdzie po upływie trzech godzin zmarła. — S —

Związki zawodowe popierają kandydaturę La Foletta

Nowy Jork, 5 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

Komitet wykonawczy związków robotniczych postanowił popierać przy wyborach na prezydenta kandydaturę senatora La Follette.

Senator La Follette pracuje obecnie gorączkowo nad utworzeniem nowej radykalnej partii robotniczej.

Strejk w zagłębiu węglowym.

Ostre środki rządu przeciw komunistom.

Donoszą z Katowic:

Sytuacja zaostriżyła się o tyle, że robotnicy domagają się od rządu zlikwidowania zatargu do dnia 6-go bm.

Wskutek przyłączenia się do strejku wszystkich robotników bez wyjątku kopalni Nowa Przemsza złane zostały dolne pokłady tej kopalni. Uruchomiono wszystkie pompy, tak że zabezpieczono na razie inne pokłady od zalewu.

Wczoraj, dnia 5-go bm, przystąpiła do pracy nieznaczna część robotników — w liczbie 385 — w 2 mniejszych zakładach.

Ludność jak również prasa miejscowa domaga się od władz administracyjnych wstrzymania wywozu zagranicę artykułów żywnościowych, gdyż wpływa to bezwzględnie na zwyżkę cen, dającą się już odczuwać.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

Proklamowany strejk w zagłębiu Dąbrowskim, który dnia 4 bm. objął tylko 2 kopalnie, rozszerzył się. Wczoraj bowiem przyłączyły się do strejku kopalnie Reden, Mortimer i Karol. Ogółem strejkuje do 10,000 robotników.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW

W niektórych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego wybrano komitety akcji, które nazwano komitetami łącznikowy-



Warszawa, d. 6 sierpnia

W obrotach prywatnych notowano:

Dolary 5.22. Londyn 23.14. Paryż 28.20 Szwajcaria 97.70.

Tendencja mocniejsza.

WARSZ. PRZEDGIELDA AKCJOWA.

Bank Handlowy 10.—

Cegielski 1.—

Zieleniewski 13.—

Rudzki 2.25

Węgiel 8.—

Starachowice 4.15—4.22

Modrzejów 9.—

Ostrowiec 10.10

Parowozy 0.58

Pocisk 2.10

Cukier 7.—

Michałów 1.10

Czersk 1.25

Tendencja mocniejsza.

—x—

Dlaczego akcje zwyżkują?

Rozmowa „Expressu” z dyrektorem banku,

z której wynika, iż zwyżka obecna jest anormalna.

Dyrektor jednego z poważniejszych banków łódzkich na zapytanie „Expressu”, jaki jest powód obecnej zwyżki wszystkich niemal akcji, odpowiedział:

— Była to rzecz do przewidzenia. Zwyżkę spowodowało rozporządzenie obowiązujące w sprawie ograniczenia stopy procentowej w stosunkach prywatno-prawnych do 2 procent miesięcznie, oraz brak zaufania do wszelkich firm handlowych i przemysłowych, którym dotychczas pożyczano na procent. Dzisiaj największe firmy zawiody i ludzie szukają lokaty dla swych kapitałów. Ponieważ akcje dostaje się dziś za grosze, przeto rzucono się na nie.

— Czy zwyżka obecna jest rzeczą długotrwałą?

— Należy wątpić. Jak powiedziałem, ma ona obecnie charakter spekulacyjny. Naogół jednak nie ulega wątpliwości, że akcje muszą iść wogóle znacznie w górę. Nastąpi to jednak dopiero po sanacji gospodarczej Polski. Stała zwyżka akcji w okresie kryzysu i bezrobocia byłaby non sensem.

Ożywienie na giełdzie paryskiej.

Paryż, 5 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

Wczoraj na giełdzie tutejszej nastąpiło znaczne ożywienie. Asumpt do ożywienia dała giełda nowojorska, na której dokonane zostały znaczne transakcje w walucie francuskiej.

Powszechnie przypisują ożywienie to ostatnim wynikom konferencji londyńskiej. I. A.



Premier włoski — Mussolini — który nie ma szczęścia do ludzi i dał się oмотać oszustom i zbrodniarzom, mordercom Matteottiego, — ma wiele szczęścia do zwierząt i poświęca im wszystkie wolne od swej ciężkiej pracy chwile. Fotografia nasza przedstawia Mussoliniego, bawiącego się małym lwem, podarowanym mu przez berberów.

W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowy zjazd prasy z okazji zwiedzania wystawy w Wembley. Zdjęcie powyższe dokonane zostało z rozmowy Hearsta, potentata prasy amerykańskiej z Keynesem, redaktorem ekonomicznym „Manchester Guardian”

Ameryka — bankierem świata.

Stany Zjednoczone od czasu wojny pożyczyły światu 1063 milionów dolarów.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego „Echo du Soir” znajdujemy niezwykle ciekawe dane statystyczne o zobowiązaniach dłużnych państw europejskich wobec Ameryki.

Według tych Zjednoczone Stany Ameryki Północnej rozpozyczyły od czasu wojny 1063 milionów dolarów w 34 poszczególnych transakcjach.

Z sumy tej otrzymała Francja 200 milionów, po połowie na 7 i pół i 8 proc., ds parlament Seines 25 milionów na 7 proc., miasto Bordeaux 15 milionów, Ljon 14

milj. i Solisons 6 milj. wszystkie na 6 proc. Razem zatem dług francuski wynosi 276 milionów dolarów.

W dalszym ciągu Japonia 150 milionów dolarów na 6 i pół proc. Wielka Brytania 143,38 milj. dolarów na 5 i pół proc. Dania 25 milj. na 8 proc. i 30 milj. na 6 proc. Duńskie organizacje komunalne 15 milj. na 8 proc., miasto Kopenhaga 15 milj. na 5 i pół proc., razem więc Danja 87 milj. dolarów; Szwajcaria 25 milj. na 8 proc. 30 milj. na 5 i pół proc. i 20 na 5 proc. miasto Berno i Zurych po 6 milj. na 8 proc.,

razem więc Szwajcaria 87 milionów dolarów; Norwegia 20 milj. na 8 proc. i 38 na 6 proc., miasto Bergen 4 milj. i Krystjanja 5 milj. na 8 proc. razem więc Norwegia 67 milionów dolarów; Belgia 30 milionów na 8 proc. 30 milj. na 7 i pół proc. i 18.6 milj. na 6 proc. razem 78 milionów dol.; Holandia 30 i Szwecja 25 milj. na 6 proc.; Austria 25 milj. na 7 proc., Czesko-słowacja 14 milj. na 8 proc., Praga 7.5 milionów na 7 i pół proc., Jugosławia 15 i pół milj. na 8 proc.

Jak wynika z tej statystyki wypożyczyła Ameryka państwom kontynentu europejskiego w ciągu pięciu lat 1063 milionów dolarów, nie naruszając przez to w najmniejszym stopniu swego własnego zapasu złota! W świetle tych sum a także i procentów od nich pobieranych

staje się zrozumiała łatwość, z jaką bankierzy i finansjści amerykańscy mogą wierać wpływ polityczny na bieg rzeczy w zadłużonej Europie.

22,922 NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W ANGLI

Londyn, 5 sierpnia.

Według statystyki londyńskiej, w stolicy Anglii w ostatnim półroczu miało miejsce 22,922 nieszczęśliwych wypadków, z tej liczby 209 zakończyło się śmiercią.

Omnibusy przejechały 38 osób, tramwaje 6, samochody 93, wozy ciężarowe 65.

Pozostała ilość przypada na: samobójstwa, wypadki z bronią, katastrofy kolejowe, automobilowe i inne.

CASINO

Dziś po raz ostatni!!

CASINO

Arcydzieło Gaumont'a odtwarzające na ekranie arcydzieło Lamartine'a pod tytułem:

„JOCELYN”

ten najbardziej wzruszający z romansów
ten najpotężniejszy z obrazów terroru
to najpoczytniejsze dzieło bibliotek ludowych we Francji.

REŻYSERJA GENJALNEGO POIRIER'A.

Role główne interpretowane mistrzowsko przez panią Myrga, panów M. Armanda Tallier, M. Roger Karla i panią Zuzannę Blanchetti.

Arcydziełu Gaumont'a „JOCELYN” cała prasa francuska oddała entuzjastyczny hołd.

LE „PETIT JOURNAL” POWIADA:

„Oto arcydzieło ekranu, które oddało największą usługę genjuszowi francuskiemu. „JOCELYN” stał się dzięki filmowi własnością całego świata.”

NAD PROGRAM: Dziennik Gaumonta -- najnowsze wydarzenia ze świata.

POCZĄTEK o godz. 6 wiecz.

Ważne dla sportowców!

Na ekranie „Casina” nad program wyświetlane jest:

- 1) Przybycie drużyny „Hakoah” do Warszawy. 2) Mecz Hakoah — Makkabi. 3) Mecz Hakoah — Polonia.

POCZĄTEK o godz. 4 i pół.

Wspaniałe zdjęcia warszawskiej filmowej stacji doświadczalnej.

POCZĄTEK o godz. 4 i pół.

Helenów—Letni Salon Łodzi

WIELKA PREMJA

DLA CZYTELNIKÓW „REPUBLIKI” i „EXPRESSU WIECZORNEGO”

KUPON ULGOWY

DO DYREKCJI „HELENOWA”

w miejscu.

Okaziciel niniejszego kuponu, jako czytelnik „Republiki” i „Expressu” korzysta z umówionej zniżki 50 proc. od cen wejścia z wyjątkiem niedziel i czwartków.

Kupon niniejszy ważny jest tylko w dniu dzisiejszym. Okaziciel jego płaci za bilet zamiast zł. 1.50 tylko 75 groszy.

Z poważaniem

Admin. „Republiki” i „Expressu”

Łódź, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a
Piotrkowska 50, Telefon 21-36.

Nie zapomnij

zaabonować „Republikę” i „Express”
wyjeżdżając z Łodzi
na letnie wywczasy!



Prenumerata miesięczna „Republiki” lub „Expressu” z przesyłką pocztową w kraju wynosi 4 złote; za granicę — 7 złotych.

<p>Dr. J. M. HALTRECHT Akuszerka i choroby kobiece. Piotrkowska 26 przyjmuje od 10-12 i od 4-6 542</p>	<p>Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8</p>	<p>Dr. med. BRAUNA Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8-1</p>	<p>Dr. med. A. Kryński Chor. skórne i weneryczne. Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12-2 i 7-9. Al. Hościuszy 31, I-sze p. front.</p>	<p>Lekarz - dentysta B. Markus Nusbaumowa Piotrkowska 51 przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-1 i 3-7.</p>
<p>Dr. Sterling powrócił.</p>	<p>Dr. med. S. Kantor Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Godziny przyjęcia. 8-2 6-8 Dla pań 5-6</p>	<p>Dr. MICHAŁ LIPSKI Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 37. powrócił. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 2-5 i 7-9.</p>	<p>Dr. Silberström powrócił Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 10-2, 3-5 i pół i 7-9 w. Niedziela 9-1.</p>	<p>Reperuję bieliznę wszelką — starannie i niedrogo oraz szyję nową — damską, męską i pościelową Piotrkowska № 255 m. 42. I-a oficyna II-e piętro.</p>
<p>Dr. med. L. Prybulski Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-2 od 5-8 Dla pań od 4-5, oddzielnie o poczekalnia</p>	<p>Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne i weneryczne Konstantynowska 12 od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6-ej</p>	<p>Dr. med. J. Imich Zawadzka 35 Choroby uszu, nosa, gardła i krtani Przyjmuje od 12-2 4-6 7-1</p>	<p>Dr. med. P. Langbard Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-1 5-8.</p>	<p>OGŁOSZENIA drobne Zagubione dokumenty Zgubiono kartę zał. salkową na imię Chaima Lewkowicza wyd. przez Kasę Chorych m. Łodzi. 5516 3</p>

Prenumerata: W Łodzi zł. 2.50 miesięcznie — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNIE: 5 gr. szy za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpilt.). W TEKSCIE 25 gr. za wiersz milim. trowy (na str. 4 szpilt.). NEKROLOGI I NADEŚLANE: 20 groszy za wiersz milimetrowy (na 4 szpilt.). Zareczynowa i zaślub. po tekście 4 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. drożej. Za termin w druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 grosze. Najmniejsze 50 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Express wieczorny i Republika łącznie zł. 5.50

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Redkopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.